

Sygn. akt III AUa 1145/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krystian Serzysko
Sędziowie:	SSA Grażyna Wiśniewska SSA Monika Kowalska (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Anna Baran

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2018 r. w Krakowie

sprawy z odwołania (...)w K.

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.**

przy udziale zainteresowanych **G. P., K. Z., J. M.**

i K. P.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji (...)w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 6 maja 2016 r. sygn. akt V U 1043/15

I. o d d a l a apelację,

II. zasądza od (...) w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt III AUa 1145/16

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 20 lutego 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. stwierdził, że G. P., K. Z., J. M. i K. P. jako zleceniobiorcy u płatnika składek - Przedsiębiorstwa (...) podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie wymienionym w decyzjach, ze wskazanymi odpowiednio podstawami wymiaru składek na te ubezpieczenia.

Wyrokiem z dnia 6 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił odwołania J. F. od powyższych decyzji z dnia 20 lutego 2015 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. F. prowadzi od 14 lutego 1998 r. działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...)Przedmiotem prowadzonej działalności gospodarczej jest specjalistyczne sprzątnie budynków i obiektów przemysłowych. Pomiędzy J. F., a J. M. w okresie od 4 listopada 2014 r. do 7 listopada 2014 r. i od 24 listopada 2014 r. do 25 listopada 2014 r. zostały zawarte na piśmie umowy, nazwane jako umowy o dzieło. Przedmiotem umów było mycie posadzki we wskazanych miejscach na terenie miasta K.. Pomiędzy J. F., a G. P. zostały zawarte na piśmie umowy, nazwane jako umowy o dzieło. Umowy obejmowały okres od 2 lutego 2011 r. do 30 kwietnia 2011 r. Przedmiotem umów było wykonanie wskazanych prac porządkowych na terenie miasta K.. Pomiędzy J. F., a K. Z. zostały zawarte na piśmie umowy, nazwane jako umowy o dzieło. Umowy obejmowały okres od 15 grudnia 2010 r. do 30 kwietnia 2011 r. Przedmiotem umów było wykonanie wskazanych prac porządkowych na terenie miasta K.. Pomiędzy J. F., a K. P. zostały zawarte na piśmie umowy, nazwane jako umowy o dzieło. Umowy obejmowały okres od 15 listopada 2013 r. do 31 sierpnia 2014 r. Przedmiotem umów było wykonanie wskazanych prac porządkowych na terenie miasta K.. W ramach zawartych umów G. P. zajmowała się sprzątniem wewnątrz bloków oraz na zewnątrz bloków, myła okna, odśnieżała w okresie zimowym. Miała przydzielony teren na cały czas trwania umowy. Pracę wykonywała od 6:00 do 14:00 codziennie. Raz w miesiącu otrzymywała wynagrodzenie. Do obowiązków K. Z. należało wykonywanie takich samych czynności, jakie powierzono G. P.. Do obowiązków K. P. należało wykonywanie prac porządkowych w firmie (...). Zajmowała się myciem okien, sprzątniem szatni, sprzątniem w łazienkach, przygotowywaniem stołówki i uporządkowywaniem hali. Zlecenia wykonywała codziennie lub co 2 dni. Pracowała około 4-5 godzin dziennie.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zeznania G. P., K. Z. i K. P..

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji stwierdził, że odwołania nie są uzasadnione. Przywołał treść art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, w myśl których osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu, a przy tym zgodnie z art. 13 pkt 2 tej ustawy obowiązek podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz ubezpieczeniu wypadkowemu przez zleceniobiorców istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia wykonywania pracy do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Rozważając charakter prawny umów łączących zainteresowanych z płatnikiem składek Sąd Okręgowy podniósł, że według art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Z kolei art. 734 § 1 k.c. stanowi, że przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, natomiast zgodnie z treścią art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie przez przyjmującego zamówienie oznaczonego dzieła, zaś przedmiot umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi wykonanie określonej usługi. Celem umowy o dzieło jest zatem osiągnięcie rezultatu w postaci dzieła. Dzieło musi posiadać określone cechy indywidualne oraz wyodrębniony byt faktyczny lub prawny. W wypadku, gdy wykonywane czynności do takiego rezultatu nie prowadzą, możemy mówić jedynie o wykonywaniu usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Innymi słowy, umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług odróżnia konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Stąd dla oceny typu umowy łączącej strony konieczne jest zbadanie charakteru czynności wykonywanych na jej podstawie, a nie sama nazwa umowy. Z umów o dzieło znajdujących się w aktach administracyjnych organu rentowego, uzupełnionych zeznaniami ubezpieczonych wynika, że w ramach zawartych umów G. P. i K. Z. wykonywały wskazane prace porządkowe polegające na sprzątniu klatek schodowych w blokach mieszkalnych, na zewnątrz bloków, myciu okien, odśnieżaniu w okresie zimowym, natomiast K. P. zajmowała się wykonywaniem prac porządkowych w firmie (...), myciem okien, sprzątniem szatni, sprzątniem w łazienkach, przygotowywaniem stołówki i uporządkowywaniem hali. W ocenie Sądu pierwszej

instancji, płatnik składek nie przedstawił żadnych dowodów, które podważyłyby interpretację organu rentowego. Rezultat podejmowanych przez ubezpieczonych czynności nie miał wyodrębnionego bytu faktycznego lub prawnego, ani żadnych cech indywidualnych. W tej sytuacji, nie można było również mówić o możliwości oceny ewentualnych wad fizycznych lub prawnych rezultatu działań przez drugą stronę umowy. Z charakteru czynności podejmowanych przez G. P., K. Z., J. M. i K. P. wynika, że celem przedmiotowych umów nie było wykonanie dzieła, lecz podejmowanie określonych działań przy zachowaniu należytej staranności, a taki sposób realizacji umów wskazuje na zawarcie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Z tego powodu nie można uznać, aby strony istotnie w spornych okresach łączyły umowy o dzieło, a nie umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, że organ rentowy prawidłowo ustalił istotę stosunku prawnego łączącego płatnika składek z G. P., K. Z., J. M. i K. P.. Z tytułu spornych umów G. P., K. Z., J. M., K. P. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu. Określenie podstawy wymiaru składek stanowi konsekwencję podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, zgodnie z art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Sąd pierwszej instancji wskazał ponadto na treść art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. Nr 210, poz. 2135 z późn. zm.), w myśl którego obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Zgodnie natomiast z art. 81 ust. 1 i art. 87 ust. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych finansowanych ze środków publicznych do ustalenia podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących umowy zlecenia stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób. Organ rentowy określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne przy uwzględnieniu powyższych regulacji.

Mając na uwadze naprowadzone wyżej okoliczności Sąd Okręgowy oddalił odwołania, orzekając na zasadzie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł płatnik składek (...). Zaskarżając wyrok w całości zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń z materiałem dowodowym zebrany w sprawie poprzez przyjęcie, iż umowy zawarte przez niego z zainteresowanymi miały charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy kodeksu cywilnego o umowie zlecenia, w konsekwencji czego zainteresowani podlegają z tytułu ich zawarcia obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu, podczas gdy należyta analiza materiału dowodowego prowadzi do odmiennych wniosków i uznania, że skarżącego z zainteresowanymi łączyła umowa o dzieło, która nie rodzi obowiązków w sferze ubezpieczeń społecznych.

W oparciu o tak sformułowany zarzut apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że zainteresowani jako wykonawcy dzieła nie podlegają z tytułu zawartych umów obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonych decyzjach ZUS. W uzasadnieniu wywodów apelacji skarżący zakwestionował dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia i ich ocenę prawną, sprowadzającą się do zakwalifikowania spornych umów jako umów o świadczenie usług, a nie jako umów o dzieło. Zdaniem apelującego Sąd pierwszej instancji błędnie uznał, iż nie można zakwalifikować umowy dotyczącej sprzątnięcia pomieszczenia lub teren posprzątnięcia jest absolutnie możliwa, jak również możliwa jest weryfikacja wykonanej pracy (dzieła) pod kątem istnienia wad. Okoliczność, że nie można definitywnie stwierdzić, czy dane pomieszczenie lub lokal są posprzątnięte nie może wykluczać zakwalifikowania umowy o posprzątnięcie danych pomieszczeń lub lokali jako umowy o dzieło. Mając powyższe na uwadze skarżący zaakcentował, iż argumenty, których w stanie faktycznym niniejszej sprawy użył Sąd Okręgowy w celu uzasadnienia swojej decyzji nie są aktualne wobec klasycznych dzieł powstających na podstawie umów o ich wykonanie, między innymi namalowania obrazu. Dodatkowo zauważył, że Sąd pierwszej instancji pominął wynikającą z treści art. 353¹ k.c. zasadę swobody umów, która pozwala stronom na dowolne ukształtowanie łączącego je stosunku prawnego. Swobodę tą należy bowiem odnieść również i do

rodzaju umowy, który strony zdecydowały się wybrać w celu regulacji wzajemnych stosunków. W związku z tym apelujący wskazał, że zarówno on, jak i sami zainteresowani chcieli oprzeć łączące ich stosunki o reżim umowy o dzieło i jakakolwiek inna kwalifikacja zawartej przez nich umowy stoi w sprzeczności z ich wolą jako stron. Strony zakwestionowanych umów zdawały sobie sprawę z obowiązków w zakresie ubezpieczenia społecznego i właśnie z tych powodów wybrano umowę o dzieło, zamiast umowy zlecenia. Gdyby bowiem strony miały oprzeć swoją współpracę o umowę zlecenia (umowę o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia) nigdy nie nawiązałyby współpracy, albowiem ta byłaby dla nich nieopłacalna.

W odpowiedzi na apelację płatnika składek organ rentowy wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest nieuzasadniona.

Przedmiot sporu w rozpoznawanej sprawie dotyczył charakteru prawnego umów zawartych przez J. F., prowadzącego działalność pod nazwą (...) z siedzibą w K. (płatnika składek) oraz wymienionych w zaskarżonych decyzjach zainteresowanych i sprowadzał się do wyjaśnienia, czy poszczególne umowy nazwane przez strony „umowami o dzieło” spełniają cechy konstruktywne stosunku zobowiązaniowego odpowiadającego umowie o dzieło, czy też wykreowały stosunek prawny właściwy dla umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy odnoszące się do umów zlecenia, co rzutuje na obowiązek podlegania ubezpieczeniu społecznemu i powinność odprowadzenia składek z tytułu realizacji postanowień tychże umów.

Na wstępie, w odniesieniu do zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu pierwszej instancji z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym zauważyć trzeba, iż przytoczona na uzasadnienie tego zarzutu argumentacja świadczy o tym, że apelujący nie tyle podważa prawidłowość ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego, co jego ocenę i kwalifikację spornych umów jako stosunku obligacyjnego o charakterze umów o świadczenie usług. Apelacja w istocie nie kwestionuje żadnej ze wskazanych przez Sąd Okręgowy okoliczności faktycznych, które legły u podstaw wydania zaskarżonego wyroku. W tej sytuacji brak jest podstaw do weryfikacji ustaleń faktycznych, przedstawionych w uzasadnieniu tegoż wyroku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, które należy wyjaśniło wszystkie okoliczności istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia przedmiotu sporu, prawidłowo ocenił całokształt zebranego materiału dowodowego i wyprowadził z niego odpowiednie wnioski, pozwalające na trafne ustalenie okoliczności faktycznych rozpatrywanego przypadku. Sąd drugiej instancji w całości ustalenia te podziela i przyjmuje za własne.

Na pełną akceptację zasługują także rozważania prawne zaprezentowane w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia. Słusznie Sąd Okręgowy stwierdził, że strony zakwestionowanych przez organ rentowy umów, zatytułowanych umowami o dzieło, w istocie nawiązały stosunek obligacyjny odpowiadający swoim charakterem umowie o świadczenie usług. Wyjaśnienie tego zagadnienia było o tyle istotne, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych umowa zlecenia stanowi tytuł do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy co do zasady takim tytułem nie jest umowa o dzieło (obowiązek ubezpieczeń społecznych z tytułu umowy o dzieło powstaje tylko wówczas, gdy umowa taka została zawarta z własnym pracodawcą lub jest wykonywana na rzecz własnego pracodawcy). Zadeklarowany przez strony zamiar związania się umową o dzieło, która to intencja wynika choćby z nazwy umów, nie ma przesądzającego znaczenia. O prawidłowym zakwalifikowaniu danej umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy, ani też jej formalne postanowienia, lecz również sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla określonego stosunku prawnego. W praktyce często zdarza się sytuacja, gdy zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. Dokonując analizy cech odróżniających umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług oraz od umowy zlecenia należy skarżącemu przypomnieć, że w odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o

świadczenie usług są umowami starannego działania i choć zakładają dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, a zatem nie wynik, lecz starania zmierzające do osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednakże w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. W związku z tym konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci materialnej, bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest bowiem wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, lecz określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi. Ponadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy, a zatem z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło, jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel). Rezultat umowy o dzieło powinien być zatem obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. W doktrynie wskazuje się także, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest bowiem zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, Z. G., A. J., A. K., K. K.-P., G. K., E. N., T. S., LEX, 2010).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, już samo określenie czynności faktycznych, jakie zainteresowane miały wykonywać w ramach zawartych z płatnikiem składek umów cywilno- prawnych świadczy o tym, że były to czynności starannego działania i nie chodziło w nich o osiągnięcie żadnego indywidualnego i weryfikowalnego obiektywnie rezultatu. Podejmowane przez wszystkie zainteresowane prace porządkowe ze swej natury należą do czynności starannego działania i zakładają w praktyce obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania określonych czynności. Tymczasem w przypadku umowy o dzieło chodzi o czynności przynoszące konkretny materialny rezultat, podlegający sprawdzeniu z punktu widzenia osiągnięcia założonego przy zawieraniu umowy oczekiwanego efektu oraz w aspekcie istnienia wad owego „dzieła”. Zleczone zainteresowanym zadania sprowadzały się do sprzątnięcia wyznaczonych przez płatnika składek obiektów, co przejawiało się w sekwencji powtarzających się działań, które należało podejmować z zachowaniem należytej staranności. Strony zawierając poszczególne umowy nie były zainteresowane wytworzeniem konkretnego, zindywidualizowanego, z góry określonego „dzieła”, uzgodnionego w sposób pozwalający na przeprowadzenie testu wad fizycznych. Nie można tutaj podzielić argumentacji skarżącego, który elementu umowy o dzieło upatruje w zamierzeniu stron analizowanych umów, nakierowanym na osiągnięcie określonego standardu czystości obiektów, objętych zleconymi przez płatnika składek pracami porządkowymi. Trudno nawet wyobrazić sobie weryfikację efektów pracy zainteresowanych pod względem istnienia wad fizycznych „dzieła”, jak również wymierne określenie owego standardu czystości, dającego możliwość obiektywnego sprawdzenia rezultatu podejmowanych przez zainteresowanych czynności sprzątających. Efekt pracy zainteresowanych nie spełniał zatem cech „dzieła” w przedstawionym powyżej rozumieniu tego pojęcia. Świadczone przez zainteresowane prace polegały zasadniczo na prostych i powtarzalnych czynnościach faktycznych, które nie tworzyły czegoś nowego w rozumieniu powstania określonego „dzieła”. W judykaturze zgodnie przyjmuje się, że wykonywanie prostych, powtarzalnych czynności, do podejmowania których nie jest potrzebne posiadanie jakichś szczególnych kwalifikacji, nie stanowi przedmiotu umowy o dzieło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964). Trzeba mieć

również na względzie okoliczność, iż stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego), albowiem stanowi on zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX nr 2113367). W rozpoznawanej sprawie umowy zawierane pomiędzy skarżącym płatnikiem składek i zainteresowanymi kreowały między stronami więź obligacyjną nacechowaną pewną trwałością, co w oczywisty sposób związane było z charakterem i celem objętych tymi kontraktami czynności faktycznych (systematyczne sprzątnięcie wskazanych przez zamawiającego obiektów). Poszczególne umowy były podpisywane cyklicznie, zazwyczaj w sekwencjach miesięcznych. Okres dzielący moment zawarcia umowy do uzgodnionego przez strony terminu wykonania „dzieła” z reguły obejmował okres miesiąca, a przy tym były to kolejno przypadające po sobie miesiące kalendarzowe. Zlecone zainteresowanym przez płatnika składek czynności w istocie generowały obowiązek wykonywania stałej pracy sprowadzającej się do systematycznego świadczenia prac porządkowych obiektów i miejsc wyznaczonych przez skarżącego, przy użyciu dostarczonych przez niego materiałów. W przedmiotowych umowach znajdował się zapis, zgodnie z którym zamawiający (płatnik składek) powierzał zainteresowanym potrzebne narzędzia do wykonania usługi, a zatem nawet treść analizowanych w niniejszym procesie kontraktów cywilno- prawnych przemawia za tym, że stronom nie chodziło o uzyskanie indywidualnie określonego efektu podejmowanych prac porządkowych, a zarazem zainteresowane przy realizacji spornych umów nie dysponowały swobodą w zakresie wyboru materiałów i narzędzi wykorzystywanych celem wykonania „dzieła”, zleconego przez płatnika składek. Zainteresowanym, pozbawionym atrybutu samodzielności przy wykonywaniu powierzonego przez skarżącego zadania, nie można przypisać statusu „twórcy”- wykonawcy dzieła. Jedną z cech wyróżniających umowę o dzieło jest bowiem brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym, a przyjmującym zamówienie, objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028). W realiach niniejszej sprawy zamiarem stron było sprzątnięcie wskazanych przez zamawiającego obiektów rozumiane jako realizacja usługi. Świadczone przez osoby zainteresowane prace prowadziły rzecz jasna do osiągnięcia rezultatu w postaci posprzątanego wyznaczonych przez skarżącego obiektów, jednakże nie można utożsamiać efektu prac porządkowych z „dziełem” w przedstawionym powyżej rozumieniu tego pojęcia, czyli wyodrębnionym wytworem działalności twórcy uzależnionym od jego indywidualnych uzdolnień.

Konkludując, Sąd drugiej instancji podzielił konstatację Sądu Okręgowego, iż łączące płatnika składek z zainteresowanymi umowy cywilno-prawne wykreowały stosunki obligacyjne odpowiadające swym charakterem umowom o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, co w konsekwencji skutkuje powstaniem obowiązku ubezpieczenia społecznego zainteresowanych z tytułu realizacji tych umów. Zaskarżony wyrok jest prawidłowy. Podniesione w apelacji zarzuty okazały się bezzasadne. W nawiązaniu do wzmiankowanej przez skarżącego zasady swobody umów wyrażonej w art. 353 k.c., umożliwiającej stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, wypada apelującemu przypomnieć, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnie i podlega ograniczeniom. Każdy stosunek prawny podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym, nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej. Niezależnie zatem od deklaracji stron co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. Z tego względu, sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej, wyznaczone w art. 353 k.c. między innymi przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. W procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c., podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy, ustalany przy uwzględnieniu okoliczności towarzyszących realizacji przedmiotowych umów.

W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd drugiej instancji orzekł o jej oddaleniu, na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, określoną w art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., i zasądził od skarżącego na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Koszty zastępstwa radcy prawnego ustalono na zasadzie art. 102 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 oraz w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804 w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji), czyli 75 % z 1 200 zł. Przy obliczaniu stawki wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego uwzględniono najwyższą należność składkową na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, odpowiadającą wartości składek od umów zainteresowanej J. M., tj. ok. 2 284 zł, która stanowi 34% z kwoty 6 720 zł, będącą podstawą wymiaru składek za okres wskazany w zaskarżonej decyzji (210 zł x 32 miesiące). W sytuacji, gdy organ rentowy w miejsce jednej decyzji obejmującej wszystkich zainteresowanych wydaje kilka oddzielnych decyzji, przy prowadzonym łącznie co do tych decyzji postępowaniu sądowym, brak jest usprawiedliwionych podstaw do sumowania składek należnych za wszystkich zainteresowanych i od takiej wartości obliczanie wynagrodzenia pełnomocnika. W rozpatrywanym przypadku kwestionowanych było wprawdzie kilka decyzji dotyczących poszczególnych zainteresowanych, jednakże przedmiot sporu w przypadku każdej z tych decyzji odnosił się do tożsamego zagadnienia związanego z istnieniem tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu realizacji umów nazwanych „umowami o dzieło”. W tym kontekście warto zauważyć, że płatnik składek sporządził jedną apelację obejmującą wszystkich zainteresowanych, a w ślad za tym organ rentowy przygotował jedną odpowiedź na apelację. Nakład pracy pełnomocnika organu rentowego w niniejszym postępowaniu apelacyjnym nie uzasadniał zatem przyznania mu wynagrodzenia, wyliczonego według wartości przedmiotu zaskarżenia właściwej dla wszystkich zainteresowanych.

Grażyna Wiśniewska Krystian Serzysko Monika Kowalska